

MARCIN ŁYSKO

Uniwersytet w Białymstoku  
Wydział Prawa, Pracownia Historii Prawa  
e-mail: marcin.lysko@uwb.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-2789-4679  
DOI: 10.14746/cph.2023.2.3

## Kodeks Makarewicza w ocenie środowiska tzw. młodych prawników w II Rzeczypospolitej Polskiej

Przypadająca w ubiegłym roku setna rocznica wejścia w życie kodeksu karnego II Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: k.k.)<sup>1</sup>, nazywanego od nazwiska jego głównego twórcy kodeksem Makarewicza, stanowiła znakomitą okazję do przypomnienia tego najwybitniejszego dzieła polskiej myśli karnistycznej XX wieku. Obowiązującemu do końca 1969 r. kodeksowi<sup>2</sup> poświęcona była m.in. konferencja naukowa, którą w formie zdalnej zorganizował dr Karol Siemaszko z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy. Uczestnicząc w odbywającej się na początku grudnia 2022 r. konferencji wygłosiłem referat dotyczący postrzegania kodeksu Makarewicza przez funkcjonujące w II Rzeczypospolitej środowisko tzw. młodych prawników<sup>3</sup>, którego rozszerzoną wersję chciałbym przedstawić w niniejszym artykule.

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

<sup>2</sup> Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U. Nr 60, poz. 573) kodeks Makarewicza wszedł w życie z dniem 1 września 1932 r. Obowiązywał do momentu uchylenia go przez uchwalony 19 kwietnia 1969 r. kodeks karny Polski Ludowej. Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 95) wszedł on w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.

<sup>3</sup> W II Rzeczypospolitej Polskiej określenie „młodzi prawnicy” związane było ze „środowiskiem organizacyjnym młodzieży prawniczej, szkolącej się do przyszłych zawodów prawniczych”.

## Geneza i struktura organizacyjna środowiska młodoprawniczego

Dążąc do podkreślenia swojej odrębności pokoleniowej<sup>4</sup>, młodzi prawnicy próbowali dostosować się do wyzwań epoki poprzez sformułowanie własnego programu politycznego<sup>5</sup>. Miał on stanowić odpowiedź na wyzwania dekady lat 30., którą na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej cechował kryzys systemu demokracji liberalnej skutecznie wypieranej przez ustroje totalitarne i autorytarne. Dodatkową motywację pobudzającą absolwentów wydziałów prawa do aktywności stanowiła ich trudna sytuacja materialna, wynikająca z bezpłatności aplikacji sędziowskiej, braku wolnych etatów w sądach<sup>6</sup> oraz dużej konkurencji na rynku usług prawniczych.

Genezy ruchu młodoprawniczego należy upatrywać w działalności Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, które od końca lat 20. na łamach studenckiego czasopisma „Prawo”<sup>7</sup> propagowało ideę „unarodowienia prawa polskiego”. Młodzi prawnicy funkcjonowali początkowo w ramach Związku Młodych Prawników, który w odpowiedzi na dominację endeków w korporacjach prawniczych założył działacz lewicowo-piłsudczykowski Tadeusz Żenczykowski. Jego członkowie odgrywali istotną rolę w powołaniu do życia w grudniu 1935 r. Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej, w skład którego weszły również organizacje grupujące aplikantów zawodów prawniczych<sup>8</sup>. Przejawiający ambicję, żeby „stworzyć jedną wielką silną korporację zawodową [...] stanowiącą zręby przyszłego jednolitego polskiego ruchu prawniczego”, Związek w 1936 r. skupiał 17 organizacji

---

W drugiej połowie lat 30. stało się synonimem „pewnego ruchu prawniczego”, którego celem było stworzenie systemu polskiego prawa narodowego. T. Żenczykowski, *Młodzi prawnicy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” (WMP) 1937, nr 3, s. 2.

<sup>4</sup> W ramach antagonizmów międzypokoleniowych podkreślana przez młodych prawników była „linia podziału pomiędzy nimi a starszą generacją prawniczą, przy czym jako kryterium tego podziału przyjęto ukończenie studiów – w uniwersytetach przedwojennych, czy też Polski niepodległej”. K. Fleszyński, *Echa prasowe Katowickiego Zjazdu Prawniczego*, „Głos Sądownictwa” (GS) 1937, nr 1, s. 9.

<sup>5</sup> J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszyzowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: piłsudczycy i inni*, Katowice 2021, s. 448.

<sup>6</sup> L. Krzyżanowski, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 756.

<sup>7</sup> Był to wydawany w latach 1928–1939 organ prasowy Wydziału Kół Prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, przygotowywany przez Koło Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Ukazywał się w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

<sup>8</sup> Funkcjonowały one w ramach Związku Zrzeszeń Młodych Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

prawniczych, liczących łącznie ponad 4 tysiące członków<sup>9</sup>. Wraz z przekształceniami organizacyjnymi wykształciła się linia programowa środowiska<sup>10</sup>, określanego od tej pory mianem ruchu młodoprawniczego. Swoje koncepcje ideowe młodzi prawnicy wyrażali na łamach nowego miesięcznika „Współczesna Myśl Prawnicza”<sup>11</sup>, grupującego m.in. wcześniejszych redaktorów i współpracowników „Prawa”<sup>12</sup>.

### Koncepcje ideowe ruchu młodoprawniczego

Koncepcje ideowe środowiska młodoprawniczego kształtowały się pod wpływem poglądów Eugeniusza Jarry, reprezentanta nurtu autorytarnego w polskich naukach prawniczych okresu międzywojennego<sup>13</sup>. Istotny wpływ na działalność środowiska wywierał także jego nieformalny protektor – „opiekun i przyjaciel młodego pokolenia prawników polskich”<sup>14</sup> – minister sprawiedliwości Witold Grabowski<sup>15</sup>.

Chociaż młodzi prawnicy wyrażali poparcie dla idei silnej władzy i potrzeby przebudowy ustroju w duchu autorytarnym, to z racji silnych wpływów endeckich

---

<sup>9</sup> Prezesem Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej został Tadeusz Żenczykowski, którego zastępcą był Tadeusz Doberski. Członkami Rady Naczelnej związku byli aktywnie działający w ruchu młodoprawniczym Zygmunt Kapitaniak, Jerzy Poznański, Tadeusz Makowski, Józef Ordyniec. Zob. J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu...*, s. 449.

<sup>10</sup> Pomimo kilkunastu lat badań twórcy idei polskiego prawa narodowego nie wypracowali jednolitej doktryny, która mogłaby w przyszłości stanowić podstawę odrębnego porządku ustrojowego. Wynikało to faktu występowania w środowisku młodoprawniczym rozbieżności w kwestii źródeł prawa, roli Kościoła katolickiego i stosunku do Żydów. Dopiero pod koniec lat 30. ogólne tezy, na jakich miało być oparte przyszłe polskie prawo narodowe sformułował J. Sas-Wisłocki w broszurze *Nowe tendencje w polityce prawa*, Warszawa 1938, s. 27–28.

<sup>11</sup> Pierwsze dwa numery WMP zostały wydane w 1935 r. przez Związek Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z przekształceniami organizacyjnymi ruchu młodoprawniczego, począwszy od numeru 3 z 1935 r., czasopismo wydawał Związek Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej. S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 2011, s. 466–469.

<sup>12</sup> M. Wojtacki, *Idea prawa narodowego na łamach „Prawa” i „Współczesnej Myśli Prawniczej”*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6, s. 57.

<sup>13</sup> Stojąc na gruncie zapożyczonych z kantowskiego uniwersalizmu idei jedności obywatelskiej, Jarry postrzegał państwo jako ucieleśnienie racjonalnego ładu i z tego tytułu przyznawał mu prawo do całkowitej dominacji nad jednostką. K. Kuźmicz, *Wpływ filozofii kantowskiej na poglądy filozoficzno-prawne Eugeniusza Jarry*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, nr 6, s. 91–92.

<sup>14</sup> Sformułowanie to zamieszczono pod zdjęciem Witolda Grabowskiego, zajmującym całą stronę ostatniego numeru „Współczesnej Myśli Prawniczej” (data jego wydania to 1 czerwca 1939 r.). T. Doberski, *Nowe horyzonty*, WMP 1939, nr 6, s. 3.

<sup>15</sup> Piastujący urząd ministra sprawiedliwości od 16 maja do 30 września 1939 r. Witold Grabowski z racji odbycia aplikacji sądowej w niepodległej Polsce był postrzegany jako człowiek, któremu „znane i bliskie są [...] postulaty młodzieży prawniczej”. *Nowy Minister Sprawiedliwości*, WMP 1936, nr 6, s. 22.

nie dało się zepchnąć ich do roli przybudówki obozu sanacyjnego<sup>16</sup>. Głównym celem ruchu młodoprawniczego było stworzenie odpowiadającego „koncepcji państwa integralno-totalnego” systemu prawa narodowego. Odrzucając reprezentowane przez ich starszych kolegów uniwersalistyczne podejście do prawa, młodzi prawnicy opowiadali się za tworzeniem prawa nie pod kątem interesów ogółu obywateli, lecz grupy dominującej, jaką był naród polski. Ich rola miała polegać na ujęciu w normy prawne idei powstałych na kanwie zmagania ideowych środowisk młodzieżowych, które w największym stopniu wyrażały potrzeby i aspiracje narodowe<sup>17</sup>.

Głosząc postulat zastąpienia opartego ich zdaniem na liberalnych zasadach systemu prawnego II Rzeczypospolitej Polskiej przez polskie prawo narodowe, młodzi prawnicy jako spreczny z „duchem narodowym” postrzegali dorobek Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa cywilnego<sup>18</sup>. Natomiast kodeks Makarewicza oceniali pozytywnie jako „oryginalne dzieło polskiej myśli prawniczej, powstałe w efekcie długotrwałych i żmudnych studiów, u podłoża którego legły zdrowe zasady solidaryzmu społecznego”<sup>19</sup>. Ich zdaniem był to „kodeks w zasadzie surowy”, który po dokonaniu stosownych zmian mógłby służyć prowadzeniu represyjnej polityki karnej nastawionej na bezwzględne zwalczanie przestępczości<sup>20</sup>.

Zgodnie z koncepcją polskiego prawa narodowego przestępczość jako zło społeczne miała być w bezwzględny sposób wyeliminowana wszelkimi dostępnymi środkami, aczkolwiek młodzi prawnicy byli przeciwni zrywaniu z zasadą *nullum crimen sine lege*. Zdecydowanie potępiając tego rodzaju tendencje w sąsiednich państwach totalitarnych, twierdzili że utrzymanie zasady legalizmu służyło ochronie uczciwego obywatela przed niebezpieczeństwem dowolnego kwalifikowania popełnionych przez niego czynów. Młodzi prawnicy postrzegali siebie jako zwolenników kierunku „reprezentującego zasadę czynnego zwalczania przestępczości, zwalczania opartego na ofensywie społeczno-państwowej”. Karę postrzegali „jako środek umożliwiający życie zbiorowości, służący realizacji idei sprawiedliwości, zabezpieczeniu porządku prawnego i naprawieniu wyrządzonej krzywdy oraz zapobieżeniu przestępstwu na przyszłość”<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu...*, s. 447.

<sup>17</sup> R. Bieżanek, *Z rozważań nad koncepcją prawa narodowego*, WMP 1937, nr 12, s. 3–4 i 8.

<sup>18</sup> Młodzi prawnicy bardzo krytycznie oceniali stworzone przez Komisję Kodyfikacyjną kodeksy handlowe i zobowiązań. L. Górnicki, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, No 3799, seria Prawo, s. 134–135.

<sup>19</sup> J. Śliwowski, *Naród w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości*, WMP 1937, nr 4, s. 17.

<sup>20</sup> S. Szwedowski, *O właściwe drogi penitencjaryzmu*, WMP 1939, nr 3, s. 2.

<sup>21</sup> J. Śliwowski, *Granice obrony w procesie karnym*, WMP 1936, nr 7, s. 12.

## Krytyka art. 54 kodeksu Makarewicza

Postulat wprowadzenia do k.k. rozwiązań służących skutecznemu zwalczaniu przestępczości środowisko młodoprawnicze wysunęło z całą ostrością w trakcie obrad III Zjazdu Prawników Polskich, który odbył się w Katowicach pod koniec 1936 r.<sup>22</sup> Czując poparcie obecnego na zjeździe ministra Grabowskiego, młodzi prawnicy wykazali się szczególną aktywnością podczas dyskusji nad referatem sędziego Sądu Najwyższego (SN) Seweryna Walfisza. Referat dotyczył praktyki stosowania art. 54 k.k.<sup>23</sup>, wprowadzającego zasadę indywidualizacji kary i nakaz szczególnego badania osobowości sprawcy. Punktem wyjścia dyskusji było orzeczenie SN zawierające tezę, iż średni wymiar kary między minimum a maksimum ustawodawca uważa za normalny w sytuacji braku okoliczności obciążających i łagodzących lub też kiedy okoliczności te równoważyły się<sup>24</sup>. Orzeczenie spotkało się z krytyką większości uczestników dyskusji jako podważające zasadę indywidualizacji kary poprzez zalecenie szablonowego i schematycznego stosowania art. 54 k.k. w praktyce<sup>25</sup>.

Zupełnie odmienny od pozostałych uczestników dyskusji pogląd zaprezentowali młodzi prawnicy, którzy zakwestionowali nie tyle praktykę stosowania art. 54 k.k., ile w ogóle zasadność jego występowania na gruncie polskiego prawa karnego. Ich zdaniem był on „przeżytkiem epoki pozytywnej” i jako przepis zbędny „zawiera w sobie elementy nieszczerze, fikcyjne, nie dające się zrealizować”. Według młodych prawników jedynym celem kary powinna być ochrona społeczeństwa przed przestępczością. W konsekwencji przedmiotem zainteresowania sędziego powinno być wyłącznie przestępstwo, a nie osoba jego sprawcy. Dobry w ich odczuciu sędzia powinien kierować się wyłącznie względami prewencji ogólnej, wymierzając surowe kary mające na celu unieszkodliwienie przestępcy i odstraszenie innych od popełniania przestępstw<sup>26</sup>.

---

<sup>22</sup> III Zjazd Prawników Polskich odbył się w dniach 5–8 listopada 1936 r. Obrady Zjazdu toczyły się w Katowicach w czterech sekcjach: prawa karnego, prawa prywatnego, prawa państwowego i prawa administracyjnego. Zamknięcie zjazdu, połączone z uroczystą sesją, miało miejsce w dniu 8 listopada w Krakowie. *Informator III Zjazdu Prawników Polskich 1936*, s. 17.

<sup>23</sup> Według art. 54 k.k. „Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie, tudzież zachowanie się po popełnieniu przestępstwa”

<sup>24</sup> *Sprawozdania z dyskusji w Sekcji Prawa Karnego, złożone przez sprawozdawców na posiedzeniu plenarnym III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 47, s. 653.

<sup>25</sup> *III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach*, GS 1937, nr 1, s. 55.

<sup>26</sup> A. Laniewski, *III Zjazd Prawników Polskich*, „Czasopismo Sędziowskie” 1936, nr 6, s. 294.

Do stanowiska zajętego przez młodych prawników podczas III Zjazdu nawiązał Władysław Sieroszewski<sup>27</sup>, który oceniając praktykę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, podkreślił potrzebę „surowości i położenia większego nacisku na obiektywną stronę przestępstwa”. Jego zdaniem skuteczność społecznego oddziaływania kary zależała wyłącznie od stopnia jej surowości, gdyż „aby odstraszenie było skuteczne, kara musi być surowa”. Twierdził, że kara „musi być uważana przez społeczeństwo za surową, a nawet zbyt surową”. Orzekanie łagodnych kar było bowiem postrzegane jako wyraz słabości władzy państwowej<sup>28</sup>. W swoich poglądach był mniej radykalny niż młodzi prawnicy uczestniczący w III Zjeździe, gdyż domagał się nie tyle usunięcia, ile jedynie przerehabilitacji art. 54 k.k. w duchu ogólnoprewencyjnym.

Jednocześnie wskazywał, że nawet w pierwotnym brzmieniu artykuł ten nie musiał być stosowany wyłącznie w duchu zasady indywidualizacji kary. Zdaniem Sieroszewskiego w świetle orzecznictwa SN „nic nie stało na przeszkodzie, aby świadomy swych obowiązków jako pracownika w ogromnym warsztacie państwowym sędzieja mniej zaglądał w psychikę oskarżonego”. Prawidłowo uświadomiony sędzia powinien przede wszystkim zastanawiać się na tym, „czy przestępstwo jest w danym czasie i warunkach szczególnie niebezpiecznych dla społeczeństwa, czy grozi pociągnięciem naśladowców, czy szerzy się nagminnie”. Odchodząc od analizowania cech osobowości i dotychczasowego życia sprawcy, sędzia jako okoliczności łagodzące powinien brać pod uwagę, „czy nie zachodzą obiektywne warunki społeczne lub ekonomiczne, któreby dane przestępstwo choć w pewnym stopniu uzasadniały”<sup>29</sup>.

## Odpowiedź Juliusza Makarewicza

Wysuwane przez środowisko młodoprawnicze postulaty gruntownego przerehabilitowania, a nawet definitywnego usunięcia art. 54 z k.k. na tyle poruszyły głównego twórcę kodeksu, Juliusza Makarewicza, że postanowił zająć stanowisko w tej sprawie na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Jego zdaniem określenie art. 54 k.k. jako „przeżytku epoki pozytywnej” nie miało racji bytu, gdyż w historii prawa karnego takiej epoki po prostu nie było. Pojęcie „epoka” oznacza w tym przypadku czas, w którym w nauce i ustawodawstwie wyraźnie dominuje określona doktryna prawa

---

<sup>27</sup> Przedwojenny adwokat, podczas wojny działał w sądownictwie wojskowym na szczeblu Komendy Głównej AK. Podczas powstania warszawskiego 2 września 1944 r. komendant główny AK Tadeusz „Bór” Komorowski powierzył mu pełnienie obowiązków Szefa Służby Sprawiedliwości AK. Cz. Jaworski, *O udziale adwokatów w powstaniu warszawskim raz jeszcze*, „Palestra” 2014, nr 10, s. 125.

<sup>28</sup> W. Sieroszewski, *Celowość w organizacji wymiaru sprawiedliwości*, WMP 1937, nr 2, s. 3.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 3–4.

karnego, podczas gdy powstała pod koniec XIX wieku pozytywna szkoła włoska<sup>30</sup> miała co najwyżej znaczenie drugoplanowe. Zwolennicy przywoływanej przez młodych prawników włoskiej szkoły pozytywnej na czele z Ferrim i Garofolo „domagali się usunięcia kary i zastąpienia jej surogatami o charakterze obrony społecznej”<sup>31</sup>, lecz ich poglądy nigdy nie odegrały większej roli ani w dziedzinie nauki, ani na polu ustawodawczym. Błędem było także mówienie o epoce pozytywnej jako przeszłości, gdyż dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym doktryna pozytywizmu znalazła praktyczne zastosowanie na gruncie radzieckiego kodeksu karnego, który w miejsce tradycyjnych kar przewidywał środki ochrony społecznej<sup>32</sup>. Z kolei twierdzenie, jakoby art. 54 k.k. wyrażał idee szkoły pozytywnej, było zdaniem Makarewicza „co najmniej bardzo śmiałym”, gdyż artykuł ten stał w sprzeczności z poglądami pozytywistów odrzucających „indywidualność sprawcy i jego subiektywne nastroje” jako kryterium wymiaru kary<sup>33</sup>.

Zdecydowanie główny twórca k.k. rozprawił się z głoszoną przez młodych prawników teorią, że „ochrona społeczna jest jedyną treścią kary”. Podkreślał, iż w praktyce koncepcja „ochrony społecznej” stanowiła zupełne zaprzeczenie kary. Na pierwszy plan wysuwała bowiem społeczne niebezpieczeństwa grożące ze strony sprawcy czynu, zupełnie pomijając osobowość sprawcy i czyn przez niego popełniony. Analizując wypowiedzi młodych prawników, Makarewicz doszedł do wniosku, iż mieli oni na myśli nie „ochronę społeczną w rozumieniu szkoły włoskiej lub kodeksu sowieckiego”, lecz zwalczanie przestępczości w drodze wymierzania możliwie najsurowszych kar. Kary te miały być ukierunkowane na „unieszkodliwienie przestępcy i odstraszenie innych”, łącząc w sobie czynnik prewencji specjalnej i generalnej. Zdaniem Makarewicza realizacja postulatów młodych prawników wymagałaby przyjęcia specyficznej wykładni art. 54 k.k. lub nawet jego skreślenia. Skutkowałby także koniecznością przebudowy całego systemu polskiego prawa

---

<sup>30</sup> Szkoła ta nawiązywała do filozofii pozytywizmu, który najbardziej skrajny wyraz znalazł w koncepcji szkoły antropologicznej prawa karnego. Jej twórcą był włoski psychiatra Cesare Lombroso, nawołujący do zerwania z tradycyjnymi zasadami odpowiedzialności opartymi na winie i karze i wprowadzenia w ich miejsce środków zabezpieczenia społecznego. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. 2: Polska pod zaborami*, Kraków 2002, s. 103.

<sup>31</sup> Uczniowie Lombroso – Raffaele Garofolo i Enrico Ferri – starali się podchodzić do przyczyn przestępczości w sposób wielopłaszczyznowy. W szczególności profesor prawa karnego w Rzymie Ferri oprócz czynnika antropologicznego (dziedziczenie skłonności przestępczych) wyróżniał czynnik fizyczny oraz uwarunkowania społeczne przestępczości. Dlatego jest uważany za swego rodzaju łącznik między szkołą pozytywną a późniejszą szkołą socjologiczną. A. Marek, V. Konarska-Wrzosek, *Prawo karne*, Warszawa 2019, s. 34.

<sup>32</sup> W kodeksie karnym Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej z 1926 r. termin „kara” został zastąpiony pojęciem „środki ochrony społecznej”. Kodeks przyjął podział na środki poprawcze (w tym kara śmierci), lecznicze i stosowane wobec nieletnich leczniczo-wychowawcze. A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. III, s. 168.

<sup>33</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6, s. 81–82.

karnego, w tym wprowadzenia innych środków karnych i zmiany systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. W polskim k.k. kara pozbawienia wolności miała na celu regenerację psychiczną więźnia, dlatego nie występowała w niej surowość wyrażająca się w dręczeniu czy podwyższeniu przykrości w drodze zaostreżenia rygorów wykonywania kary<sup>34</sup>.

Odnosząc się do głoszonej przez młodych prawników tezy, iż „dobry sędzia ma mieć na względzie odstraszenie innych”, Makarewicz zarzucił im powrót do sposobu myślenia wybitnego komentatora Caroliny<sup>35</sup> i twórcy doktryny nowożytnego prawa karnego Benedykta Carpzova. W słynnym dziele *Pracitica nova* z 1635 r. Carpzo opowiadał się za publicznym wykonywaniem zmierzającej do całkowitego unieszkodliwienia sprawcy kary śmierci<sup>36</sup>.

Na kanwie poczynionych uwag Makarewicz zdobył się na ironiczne stwierdzenie o reinkarnacji Carpzova, który podczas III Zjazdu „ożył i przemawiał ustami młodych prawników” polskich. Zdecydowanie odcinając się od głoszonych przez nich postulatów, Makarewicz pozytywnie ocenił sam fakt pojawienia się młodych prawników w Katowicach i napiętnowania przez nich bezskuteczności walki z przestępczością. Jego zdaniem mieli oni całkowitą rację, uskarżając się na praktykę sądów i administracji wymiaru sprawiedliwości, aczkolwiek błędnie postrzegali przyczyny złego stanu rzeczy w praktyce stosowania art. 54 k.k. Twórcy kodeksu zdawali sobie sprawę, że najczęściej stosowana kara pozbawienia wolności w małym stopniu może przyczynić się do poprawy sytuacji w zakresie zwalczania przestępczości. Celem tej stosowanej według kryteriów indywidualnych kary było takie psychiczne ukształtowanie sprawcy, żeby w przyszłości nie wracał do przestępstwa. Według Makarewicza bardziej skuteczne na polu walki z groźną dla społeczeństwa przestępczością były przewidziane w k.k. środki zabezpieczające. Dlatego zamiast postulować powrót do epoki Carpzova, należałoby jedynie wprowadzić w życie k.k. zgodnie z założeniami przyjętymi przez jego twórców<sup>37</sup>.

Do wystąpienia młodych prawników podczas zjazdu w Katowicach Makarewicz nawiązał kolejny raz w artykule opublikowanym z okazji pięciolecia obowiązywania k.k. Poszukując odpowiedzi na pytanie o potrzebę nowelizacji kodeksu, stwierdził, iż był on na tyle „zwartą i konsekwentną całością”, że wysuwane postulaty zmian dotyczyły nie tyle szczegółowych rozwiązań, ile zasad, na których kodeks został oparty. Jako szczególnie znamienne określił „opozycję na zjeździe prawników w Katowicach

<sup>34</sup> Ibidem, s. 82–83.

<sup>35</sup> Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1532 r. *Constitutio Criminalis Carolina*.

<sup>36</sup> Zdaniem Makarewicza głoszone przez młodych prawników hasło najlepiej oddaje karta tytułowa dzieła Carpzova – „staloryt przedstawiający szubienicę z wisielcami, kata ścinającego głowę, wykonanie kary śmierci przez spalenie żywcem, topienie w pobliskiej rzece, łamanie kołem; poza tym epizodycznie zjawia się odcięcie ręki i chłosta różgami”. J. Makarewicz, *Prawo karne...*, s. 83–84.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 84–86.



w 1936 r. wobec zasad subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności”. Jego zdaniem wyrazy „subiektywizm i indywidualizacja to były hasła, za którymi krył się atak na przepisy art. 54 K.K.”<sup>38</sup>.

Według Makarewicza podnoszone przez młodych prawników argumenty przeciwko art. 54 k.k. jako głównej przyczynie orzekania zbyt łagodnych kar miały wynikać z braku zrozumienia intencji leżących u jego podstaw. W założeniu twórców kodeksu przepis ten miał zapobiegać automatyzmom przy wymierzaniu kary, nakazując sędziemu „zwrócenie wagi na etyczną wartość każdego przestępcy”. Lepsze poznanie psychiki sprawcy miało umożliwić sędziemu orzekanie kary surowej w razie występowania przemawiających za tym przesłanek, bez oglądania się na sentymenty i panujące w społeczeństwie przekonania. Artykuł ten miał służyć prowadzeniu elastycznej polityki karnej, w ramach której przestępcy zasługujący na izolację z uwagi na stwarzane przez nich zagrożenie dla społeczeństwa „muszą ulec dłuższemu pozbawieniu wolności”<sup>39</sup>.

### Riposta młodych prawników

W odpowiedzi na ostrą krytykę ze strony Makarewicza próbę obrony młodych prawników podjął warszawski adwokat Bolesław Łętowski w artykule *Kryzys na terenie prawa karnego*. Tytuł artykułu nawiązywał do formułowanych przez młodych prawników podczas III Zjazdu krytycznych uwag o niskiej skuteczności orzekanych przez sądy kar jako środka służącego zwalczaniu społecznie groźnej przestępczości. Autor ten wskazywał na sprzeczność między praktyką wymiaru sprawiedliwości a założeniami k.k., który był „w zasadzie kodeksem surowym, aczkolwiek obfituje w instytucje postępowe i humanitarne”. Z racji operowania sankcjami względnie określonymi kodeks ustalał „niezmiernie szeroką rozpiętość granic, w których się sędzia poruszać może”. Szeroki zakres uznania sędziowskiego był uzasadniony potrzebami indywidualizacji kary, która w przypadku „recydywistów i nałogowców” oraz sprawców przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym powinna być orzekana w maksymalnym przewidzianym przez kodeks wymiarze. Zdaniem Łętowskiego polscy sędziowie wykazywali się brakiem zrozumienia „ducha naszego kodeksu”, o czym świadczyć miało „trzymanie się minimum kary za dane przestępstwo, choćby nie zachodziły okoliczności łagodzące”. Jako środek zaradczy Łętowski postulował zmianę sposobu myślenia sędziów wyrażającą się w definitywnym odejściu od przestarzałych koncepcji doktrynalnych i tradycji sądowej. Jego zdaniem nowoczesny sędzia powinien „mieć na oku praktyczne znaczenie kary, a zwłaszcza zasadniczą jej cechę – odstraszenia, powstrzymywania innych od dokonania przestępstw”. Bę-

<sup>38</sup> J. Makarewicz, *Czy nowelizować Kodeks Karny?*, GS 1938, nr 3, s. 181, 185.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 186–187.

dące jednym z przejawów kryzysu wymiaru sprawiedliwości przepelnienie więzień miało wynikać właśnie z tego, że „za mało jest wyroków skazujących, przynajmniej surowszych, któreby działały odstrasżająco”<sup>40</sup>.

Opowiadając się za dominującą rolą prewencji generalnej, Łętowski był przeciwny całkowitemu zrywaniu z „zasadą indywidualizacji i podmiotowości”. Autor ten uważał za możliwe pogodzenie zasady prewencji ogólnej z „zasadą podmiotowości i indywidualizacji” na gruncie praktycznego stosowania art. 54 k.k. Celem uzasadnienia swego stanowiska przytoczył orzeczenia SN<sup>41</sup>, w myśl których art. 54 k.k. „nie wyłącza liczenia się ze względem na prewencję ogólną”. Zdaniem SN względ na odstraszenie innych powinien leżeć u podstaw orzeczonej kary zwłaszcza wtedy, gdy „jakieś przestępstwo szerzy się w sposób niebezpieczny dla porządku publicznego”<sup>42</sup>.

Wobec siły autorytetu Makarewicza środowisko młodoprawnicze złagodziło swoje krytyczne stanowisko wobec art. 54 k.k., wycofując się z wysuwanych podczas III Zjazdu postulatów gruntownego przereadowania, a nawet usunięcia tego przepisu z kodeksu. Na początku 1939 r. na łamach „Współczesnej Myśli Prawniczej” stwierdzono, że „kodeks nasz nie powstał przypadkowo, ale jest wynikiem długotrwałych wysiłków i żmudnych studiów”, dlatego „zmiana istniejącego stanu karno-prawnego byłaby nieproduktywna i nieuzasadniona”<sup>43</sup>.

Pod koniec lat 30. młodzi prawnicy skupili uwagę na praktycznym wymiarze art. 54 k.k., domagając się jego stosowania przez sędziów w duchu ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Twierdzili, że na kontynencie europejskim „myśl naczelną oparcia systemu prawa karnego na zasadzie ochrony społecznej zwyciężyła bezapelacyjnie”<sup>44</sup>. Postrzegając k.k. w kategoriach „świadomego i celowego narzędzia ochrony społecznej”, młodzi prawnicy podkreślali potrzebę podjęcia prac nad „przeoraniem psychiki polskiego sędziego karnego”. Chodziło im zwłaszcza o psychikę starszego pokolenia sędziów, „wlokącego za sobą, jak kometa, swój ogon”, anachroniczne poglądy na istotę represji karnej rodem z XIX wieku<sup>45</sup>. Zdaniem

<sup>40</sup> B. Łętowski, *Kryzys na terenie prawa karnego*, WMP 1937, nr 6–7, s. 1–4.

<sup>41</sup> Było to orzeczenia zamieszczone w Urzędowym Zbiorze Orzeczeń Karnych pod pozycjami 111 z 1934 r. i 317 z 1935 r. Obydwa orzeczenia spotkały się z krytyką ze strony Makarewicza jako sprzeczne z podstawowymi ideałami kodeksu karnego: podmiotowością i indywidualizacją. W. Medyński, *Czy wymiar kary z uwzględnieniem prewencji jest sprzeczny z duchem kodeksu karnego?*, GS 1936, nr 5, s. 385.

<sup>42</sup> M. Szerer, *Kodeks Karny a prewencja ogólna*, GS 1936, nr 3, s. 201.

<sup>43</sup> S. Szwedowski, *O właściwe...*, s. 2.

<sup>44</sup> T. Semadeni, *W walce o typ współczesnego sędziego karnego*, WMP 1939, nr 5, s. 2.

<sup>45</sup> T. Semadeni wyraźnie przy tym podkreślał, iż pojęcia „sędzia starej daty” nie należy automatycznie utożsamiać z prawnikami wykształconymi na uniwersytetach państw zaborczych. Jego zdaniem określenie to odnosiło się do „ludzi, którzy nie potrafią swej mentalności dostosować i nagiąć do zmienionej sytuacji państwowej i społecznej, którzy nie są w stanie wyzbyć się nawyknień myślowych z okresu niewoli, tego okresu, w którym kultywowaliśmy najjaskrawsze nawet przerosły liberalizmu”. Ibidem, s. 7.

formułującego powyższe zarzuty Tadeusza Semadeniego<sup>46</sup> przedstawiciele starszego pokolenia sędziów „nie chcą pogodzić się z tym, że kara ma być nie tylko odpłatą za popełniony czyn i środkiem poprawy skazanego, lecz [...] ma służyć także i dla odstraszenia innych przed popełnianiem przestępstw”. Głoszone przez tę grupę sędziów poglądy o „niedopuszczalności kierowania się względami na prewencję ogólną” świadczyły o braku akceptacji z ich strony dla wyrażonej w konstytucji kwietniowej<sup>47</sup> zasady, iż „granicą wolności obywatela jest dobro powszechne”<sup>48</sup>. Ideą środowiska młodoprawniczego był sędzia-społecznik, który „wolny od przesądów, zerwawszy z szablonem i przeżytkami ubiegłego stulecia, kierować się będzie zawsze względami celowości przy stosowaniu represji karnej, stawiając sobie jako drogowskaz ochronę ładu społecznego”<sup>49</sup>.

### Postulaty zmian w części szczególnej kodeksu karnego

Oprócz stanowiącego główny przedmiot zainteresowania młodych prawników art. 54 kodeksu Makarewicza, formułowali oni także postulaty odnoszące się do części szczególnej kodeksu. Opowiadali się za zaostrzeniem sankcji w przypadku przestępstw urzędniczych z chęci zysku oraz innych przestępstw przeciwko mieniu popełnianych przez ludzi zajmujących wybitne stanowiska społeczne<sup>50</sup>. Postulat ten nawiązywał do głoszonej przez ruch młodoprawniczy idei zróżnicowania praw politycznych obywateli w oparciu o kryterium praktyczne, jakim była „gorliwość w oddaniu [...] narodowej sprawie”. Miała z niej wynikać zwiększona odpowiedzialność osób stojących wyżej w hierarchii społecznej, które z racji pełnionych funkcji i posiadanych uprawnień powinny stanowić wzór dla reszty społeczeństwa<sup>51</sup>.

Charakter *de lege ferenda* miał postulat poddania wzmożonej ochronie karnej interesów rodziny, gdyż przedstawiając wyższe niż jednostkowe interesy grupowe, stanowiła ona swego rodzaju łącznik między jednostką a narodem<sup>52</sup>. Twórcy kon-

---

<sup>46</sup> Tadeusz Semadeni (1902–1944) od 1929 r. był sędzią sądu grodzkiego w Łodzi, potem Sądu Okręgowego w Warszawie, a od 1937 r. kierownikiem referatu szkoleniowego w Biurze Personalnym Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1939 r. został wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Podczas II wojny światowej był sędzią Wojskowego Sądu Specjalnego Obszaru AK Warszawa pod ps. „Teodor”. Od wiosny 1944 r. kierował referatem organizacyjnym w Szefostwie Służby Sprawiedliwości Komendy Obszaru Warszawa AK. Poległ w powstaniu warszawskim w dniu 19 sierpnia 1944 r. E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 99

<sup>47</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227).

<sup>48</sup> J. Piątowski, *Polskie prawo narodowe a Konstytucja*, WMP 1938, nr 11, s. 39.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 3, 7.

<sup>50</sup> W. Sieroszewski, *Celowość...*, s. 4.

<sup>51</sup> R. Mostowski, *Związek Prawników Polskich*, WMP 1937, nr 2, s. 11.

<sup>52</sup> T. Orlewicz, *Problem unarodowienia prawa polskiego*, WMP 1937, nr 3, s. 15.

cepcji polskiego prawa narodowego szczególną wagę przywiązywali do prawnej ochrony praw dziecka, które ich zdaniem nie było wyłącznie tworem indywidualnym, lecz także „wielkim dobrem narodu”. Opowiadając się za pełną ochroną dziecka już od momentu poczęcia i pomocy państwa dla matek samotnie wychowujących dzieci, młodzi prawnicy opowiadali się za wprowadzeniem karalności zaprzeczenia ojcostwa dziecka nieślubnego. Chęć uniknięcia w ten sposób przez mężczyznę odpowiedzialności związanej z troską o własne dziecko tak dalece naruszała społeczne poczucie sprawiedliwości, że powinna podlegać surowej karze jako zachowanie godzące w żywotne interesy narodu polskiego<sup>53</sup>.

Bardziej jako ciekawostkę należy potraktować pomysł uzupełnienia katalogu kar kodeksu Makarewicza o chłostę, aczkolwiek potrzebę taką sygnalizowali na forum parlamentarnym referenci budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>54</sup>. Deklarujący się jako zwolennik chłosty Stanisław Merczyński opowiadał się za jej występowaniem w sankcjach przepisów penalizujących czyny o niewysokim stopniu społecznego niebezpieczeństwa, obok tradycyjnych kar więzienia lub aresztu. Przypisywał on chłoscie znaczenie wychowawcze i ogólnoprewencyjne, gdyż z racji publicznego wykonywania kara ta miała skuteczniej odstraszać od popełniania nowych przestępstw niż krótkotrwałe więzienie lub areszt. Merczyński posługiwał się argumentem, iż „humanitarne więzienie jest tylko kosztownym dla państwa cackaniem się z przestępcą, natomiast jest bardzo niehumanitarne dla żony i dzieci przestępcy”<sup>55</sup>.

Argumenty przeciwne chłoscie przedstawił Jan Kocznur, którego zdaniem dolegliwość związana z chłostą szybko przemija i kara ta znacznie szybciej niż pozostałe przestaje odstraszać. Natomiast z racji publicznego wykonywania chłosta była odbierana przez ukaranego jako szczególne upokorzenie, pozostawiając w jego psychice żądze odwetu. Również otoczenie ukaranego będzie ulegało deprawacji wskutek obserwacji publicznego wykonywania tej brutalnej i niemal kaleczącej kary. Kocznur zakwestionował także opłacalność ekonomiczną chłosty, twierdząc, że wykonanie tej kary pociągało za sobą konieczność utrzymania przez państwo egzekutorów oraz opłacenia lekarzy nadzorujących przebieg wykonania kary<sup>56</sup>. Przytoczył poglądy Makarewicza, który postrzegał żądanie przywrócenia chłosty jako prymitywną reminiscencję dawnego *ius talionis*. Z kolei pomysły chłostania nieletnich według twórcy polskiego kodeksu karnego miały za swoje podłoże „przestarzałe dziś poglądy pedagogiczne, że bez kary cielesnej nie można dziecka wychować”<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> J. Śliwowski, *Naród...*, s. 17–19.

<sup>54</sup> Podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1938 o zastanowienie się nad celowością wprowadzenia kary chłosty zaapelowali poseł Sioda i senator Fudakowski. Zob. Z. Jasiński, *Chłosta*, GS 1938, nr 5, s. 367

<sup>55</sup> S. Merczyński, *Za i przeciw karze chłosty*, WMP 1938, nr 5, 13–14.

<sup>56</sup> J. Kocznur, *Za i przeciw karze chłosty*, WMP 1938, nr 5, s. 15–16.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

## Wnioski

Środowisko młodoprawnicze jako „fakt o wielkiej doniosłości” określiło wejście w życie kodeksu Makarewicza<sup>58</sup>, który jako oryginalne dzieło polskiej myśli prawniczej zdecydowanie bardziej uwzględnił „ducha narodu” niż oparty „na przebrzmiałych zasadach demoliberalnych” dorobek Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa prywatnego<sup>59</sup>. Pomimo to twórcom kodeksu zarzucano nadmierny liberalizm przejawiający się w ukształtowaniu dyrektyw wymiaru kary w oparciu o zasady subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności. Zdaniem młodych prawników zawarty art. 54 k.k. wymóg badania osobowości sprawcy zmuszał sędziego do skupienia uwagi na „centralnym punkcie zainteresowań ideałów zeszlowiecznych – na jednostce i sferze jej praw i interesów”<sup>60</sup>. Taka postawa sędziów prowadziła do orzekania łagodnych kar, podczas gdy potrzeba walki ze społecznie groźną przestępczością przemawiała za stosowaniem surowych kar w duchu prewencji generalnej. Młodzi prawnicy deklarowali się jako zwolennicy stworzonej przez włoską szkołę pozytywną koncepcji ochrony społecznej, jednakże wbrew poglądom tej szkoły nie byli zwolennikami całkowitego zastąpienia kary środkami ochrony społecznej<sup>61</sup>. Postrzegając wszelkie skrajności jako sprzeczne z polskim duchem narodowym, pod hasłem ochrony społecznej rozumieli orzekanie surowych kar w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Chociaż młodzi prawnicy stawiali ochronę praw jednostki na dalszym planie, to zdecydowanie sprzeciwiali się odejściu od zasady *nullum crimen sine lege*. Opowiadając się za utrzymaniem wyrażonej przez tę zasadę funkcji gwarancyjnej, nie postrzegali prawa karnego wyłącznie przez pryzmat dominującej w reżimach totalitarnych funkcji ochronnej<sup>62</sup>.

Pod wpływem krytyki ze strony Makarewicza młodzi prawnicy złagodzili swoje stanowisko, domagając się jedynie przerehabilitacji art. 54 k.k. w duchu prewencji generalnej. Kiedy po pięcioletnim okresie obowiązywania k.k. nie został poddany

<sup>58</sup> M. Kahl, *Uwagi na czasie*, „Prawo” 1932, nr 7, s. 253.

<sup>59</sup> Z. Kapitaniak, *Niebezpieczne prądy*, WMP 1936, nr 10, s. 3.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> Młodzi prawnicy odcinali się od rozwiązań wprowadzanych w życie w ościennych państwach totalitarnych, w szczególności od występujących w radzieckim prawie karnym tendencji do wyrugowania tradycyjnych kar i zastąpienia ich środkami ochrony społecznej. Jak słusznie wskazuje A. Lityński, w rosyjskim kodeksie karnym z 1926 r. naśladownictwo rozwiązań pozytywistycznej szkoły włoskiej „miało charakter zewnętrzny i w znacznym stopniu ograniczało się do przejętej terminologii”. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991*, Warszawa 2017, s. 133.

<sup>62</sup> W państwach totalitarnych zachodziła sprzeczność między założeniami ustrojowymi a funkcją gwarancyjną prawa karnego. Prawo karne miało służyć jedynie władzy w ochronie jej interesów. Prymat funkcji ochronnej prawa karnego skutkował brakiem gwarancji poszanowania interesów jednostkowych, jeżeli nie pokrywały się one z interesem władzy. A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 112–113.

gruntownej nowelizacji, uznali, iż przy odpowiednim stosowaniu kodeks może realizować koncepcję ochrony społecznej. Niezbędnym warunkiem ku temu miało być ugruntowanie w świadomości sędziów zasady, iż „interes obywatela-przestępca musi być poświęcony”, gdy „wzgląd na ochronę społeczeństwa tego wymaga”<sup>63</sup>. Głoszone przez młodych prawników hasła doczekają się praktycznej realizacji w odmiennych warunkach ustrojowych Polski Ludowej, której prawo karne od początku będzie tworzone wyłącznie z myślą o osiągnięciu celów ogólnoprewencyjnych<sup>64</sup>. W procesie stosowania komunistycznego prawa karnego jako instrumentu służącego ochronie ustroju i zwalczaniu „wroga klasowego”<sup>65</sup>, uczestniczyć będą sędziowie wywodzący się z przedwojennego środowiska młodych prawników. Spośród nich wyróżniał się były redaktor naczelny „Współczesnej Myśli Prawniczej” Zygmunt Kapitaniak<sup>66</sup>, który kierując Departamentem Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>67</sup>, miał czuwać nad prowadzeniem przez sądy represyjnej polityki karnej w „imię sprawiedliwości klasy robotniczej”<sup>68</sup>. Pomimo objęcia tak eksponowanego stanowiska pozostał wierny ideałom nabytym w trakcie przedwojennej kariery prawniczej, gdyż na pierwszym miejscu stawiał wewnętrzne poczucie sprawiedliwości. Nie poddawał się naciskom władz politycznych i administracji sądowej w kwestii karnania, wskutek czego w 1949 r. został odwołany z piastowanej funkcji pod zarzutem, iż jego „działalność na tym stanowisku była szkodliwa i dywersyjna”<sup>69</sup>. W okresie stalinowskim był stale inwigilowany przez bezpiekę, ale udało mu się uniknąć aresztowania i doczekać rehabilitacji na początku 1957 r. Mniej szczęścia miał jego bliski kolega, również aktywnie działający w ruchu młodoprawniczym Józef Ordyniec, który przypłacił życiem wierność ideom bezstronnej sprawiedliwości i niezawisłości sędziowskiej<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> T. Semadeni, *W walce...*, s 3.

<sup>64</sup> A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 113.

<sup>65</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 77.

<sup>66</sup> Sędzia Z. Kapitaniak wraz z adwokatem Jerzym Poznańskim redagowali „Współczesną Myśl Prawniczą” w latach 1935–1938. W połowie 1938 r. ich miejsce zajęli Tadeusz Śmiarowski i Juliusz Sas-Wislocki. *Od redakcji*, WMP 1938, nr 6–8, s. 1–2.

<sup>67</sup> Jako sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu Kapitaniak został w październiku 1945 r. oddelegowany do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości na stanowisko kierownika (potem p.o. dyrektora) Departamentu Nadzoru Sądowego. Z delegacji do Ministerstwa Sprawiedliwości odwołano go w listopadzie 1949 r., natomiast z dniem 31 marca 1954 r. przeniesiono w stan spoczynku w związku z przeszłością konspiracyjną. A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 254–255.

<sup>68</sup> A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 190.

<sup>69</sup> E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”, s. 93–95.

<sup>70</sup> Pełniąc od sierpnia 1944 r. funkcję dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, Józef Ordyniec opierał się praktyce ingerowania przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa publicznego w działalność orzeczniczą sądów powszechnych. Przez kierownictwo aparatu bezpieczeństwa Ordyniec był postrzegany jako „zaufany człowiek Semadeniego – jednego

## BIBLIOGRAFIA

- III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 1, s. 55–60.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.
- Bieżanek R., *Z rozważań nad koncepcją prawa narodowego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 12, s. 1–9.
- Doberski T., *Nowe horyzonty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 6, s. 2–5.
- Fleszyński K., *Echa prasowe Katowickiego Zjazdu Prawniczego*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 1, s. 8–11.
- Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, No 3799, seria Prawo, s. 129–167.
- Informator III Zjazdu Prawników Polskich 1936*.
- Jasiński Z., *Chłosta*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 5, s. 364–367.
- Jaworski Cz., *O udziale adwokatów w powstaniu warszawskim raz jeszcze*, „Palestra” 2014, nr 10, s. 122–130.
- Kahl M., *Uwagi na czasie*, „Prawo” 1932, nr 7, s. 251–254.
- Kapitaniak Z., *Niebezpieczne prądy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 10, s. 2–6.
- Kocznur J., *Za i przeciw karze chłosty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 5, s. 15–16.
- Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, udowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 745–759.
- Kuźmich K., *Wpływ filozofii kantowskiej na poglądy filozoficznoprawne Eugeniusza Jarry*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, nr 6, s. 79–95.
- Laniewski A., *III Zjazd Prawników Polskich*, „Czasopismo Sędziowskie” 1936, nr 6, s. 285–298.
- Lewandowski L., *Prawo polskie i sędzia polski*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 6, s. 435–438.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. III, s. 139–177.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli Historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2017.
- Łętowski B., *Kryzys na terenie prawa karnego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 6–7, s. 1–6.
- Marek A., Konarska-Wrzosek V., *Prawo karne*, Warszawa 2019.

---

z czołowych faszystów sądownictwa polskiego do 1939 r.”. Stale inwigilowany i zastraszany przez bezpieczeńkę, prawdopodobnie popełnił samobójstwo, gdyż w grudniu 1949 wyjechał na zaległy urlop wypoczynkowy do Zakopanego i tam zaginął w nieznanych okolicznościach. Zwłok Ordyńca nigdy nie odnaleziono, a wyniki przeprowadzonego śledztwa miały wykazać że „przypuszczalnie popełnił samobójstwo pod wpływem zupełnego rozstroju nerwowego”. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 98–101.

- Makarewicz J., *Czy nowelizować Kodeks Karny?*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 3, s. 180–192.
- Makarewicz J., *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6, s. 81–88.
- Medyński W., *Czy wymiar kary z uwzględnieniem prewencji jest sprzeczny z duchem kodeksu karnego?*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 5, s. 385–389.
- Merczyński S., *Za i przeciw karze chłosty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 5, s. 13–15.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 2011.
- Mostowski R., *Związek Prawników Polskich*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 2, s. 11–13.
- Nowy Minister Sprawiedliwości, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 6, s. 22.
- Od redakcji*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 6–8, s. 1–2.
- Orlewicz T., *Problem unarodowienia prawa polskiego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 3, s. 11–16.
- Pamiętnik III Zjazdu Prawników Polskich, część II*, Warszawa 1938.
- Piątowski J., *Polskie prawo narodowe a Konstytucja*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 11, s. 35–40.
- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. 2: Polska pod zaborami*, Kraków 2022.
- Przed Zjazdem w Wilnie*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 5, s. 2–3.
- Romanowska E., *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020.
- Sas-Wislocki J., *Nowe tendencje w polityce prawa*, Warszawa 1938.
- Semadeni T., *W walce o typ współczesnego sędzię karnego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 5, s. 2–8.
- Sieroszewski W., *Celowość w organizacji wymiaru sprawiedliwości*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 2, s. 1–5.
- Sprawozdania z dyskusji w Sekcji Prawa Karnego, złożone przez sprawozdawców na posiedzeniu plenarnym III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 47, s. 652–654.
- Śliwowski J., *Granice obrony w procesie karnym*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 7, s. 10–16.
- Śliwowski J., *Naród w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 4, s. 14–22.
- Szerer M., *Kodeks Karny a prewencja ogólna*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 3, s. 201–203.
- Szwedowski S., *O właściwe drogi penitencjaryzmu*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 3, s. 1–7.
- Tomasiewicz J., *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudzczy i inni*, Katowice 2021.
- Wojtacki M., *Idea prawa narodowego na lamach „Prawa” i „Współczesnej Myśli Prawniczej”*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6, s. 53–72.
- Zoll A., *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 111–122.
- Żencykowski T., *Młodzi prawnicy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 3, s. 2–6.



THE ASSESSMENT OF THE MAKAREWICZ CRIMINAL CODE  
BY THE MOVEMENT OF THE SO-CALLED YOUNG LAWYERS  
IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

During the period of the Second Polish Republic (1918–1939), the movement of the so-called young lawyers sought to create a system of law based on tradition and the Polish national spirit. In accordance with these criteria, they evaluated the Criminal Code of 1932, which was an original creation of Polish legal thought. In their opinion, the code as “basically raw” could, after the introduction of the changes they were suggesting, serve to pursue a repressive criminal policy. Particularly Article 54 of the Criminal Code, which stipulated that judges had to take individual qualities of perpetrators into consideration, was perceived by the young lawyers as an obstacle to meting out severe punishments which would act as a deterrent to committing crimes. The young lawyers advocated the imposition of punishments that serve not to improve the offender but to protect society from crime. However, the concept of applying the criminal code in the spirit of social protection met with a sharp retort from its creator, Juliusz Makarewicz. Influenced by it, the young lawyers abandoned their criticism of the code's solutions in favour of undertaking work to change the consciousness of Polish judges.

Keywords: Criminal Code, young lawyers, Second Polish Republic